

Edukacja Domowa, czyli podróż z dzieckiem przez Świat Wiedzy

12 sierpnia 2017

Czy można uczyć dziecko bez posyłania do szkoły? Czy można zwiedzać świat a raz do roku zdawać egzaminy? Tak! I to legalnie... w Edukacji Domowej.

“Uczenie się jest najwspanialszą i dającą najwięcej radości grą na świecie. Wszystkie dzieci rodzą się z takim przekonaniem i pielęgnują je, dopóki nie przekonamy ich, że nauka jest ciężką i nieprzyjemną pracą. Niektóre dzieci nigdy nie dają się o tym przekonać i przechodzą przez życie, wierząc, że nauka jest przyjemnością i jedyną grą, w którą warto się bawić. Tacy ludzie mają swoje specjalne miano – nazywamy ich GENIUSZAMI.” (Glenn Doman)

Edukacja domowa – termin w Polsce znany od niedawna, w USA i w zachodniej Europie zdomowiony od kilkudziesięciu lat jako „homeschooling” – niektórych intryguje, innych niepotrzebnie przeraża.

Z roku na rok przybywa dzieci spełniających obowiązek szkolny poza szkołą i jest najwyższa pora by pedagodzy, nauczyciele, wydawcy i administracja szkolna zauważyli owo zjawisko i nauczyli się na nie odpowiednio reagować. W sposób otwarty i bez lęku. Trzeba sobie zdać sprawę, iż edukacja domowa nie stanowi groźby dla zinstytucjonalizowanego systemu szkolnego, zawsze będzie zagospodarowywać niszę edukacyjną. W demokratycznym państwie można wybierać i dopasowywać najlepszą ścieżkę rozwojową dla własnego dziecka.

Patrząc na inne kraje, można się spodziewać, że po kilku latach ruch ten osiągnie maksymalnie 1-3% populacji dzieci szkolnych.

Obecnie w Polsce uczy się w ten sposób między 100 a 500 dzieci. Są już stowarzyszenia i organizacje próbujące konsolidować ruch i udzielać wsparcia rodzinom edukującym domowo. Zaczynamy interesować się rynkiem pomocy dydaktycznych, podręczników, programów komputerowych pod kątem dostosowania i wykorzystania ich w procesie edukacji domowej. Szukamy partnerów w wydawnictwach, którzy dostrzegają rodzącą się niszę edukacyjną i będą skłonni z nami współpracować i współtworzyć ciekawe materiały dydaktyczne.

Rodzice decydujący się na edukację domową wybierają taką formę nauki przede wszystkim z powodu rozczarowania niewydolnością i nieefektywnością szkolnictwa państwowego. Szkoła nie zapewnia bezpieczeństwa i rozwoju indywidualnych zdolności – jest nieodpowiednia zarówno dla dzieci wykraczających ponad przeciętność, jak i dla tych, które mają problemy szkolne z powodu różnych dysfunkcji. Edukacja Domowa jest idealnym rozwiązaniem dla tych rodziców, którzy mają ochotę, czas i warunki, by zająć się rozwojem własnych dzieci.

Polskie prawo zezwala na edukację domową, czyli spełnianie obowiązku szkolnego poza szkołą, a jedyną formalnością jest złożenie pisma do dyrekcji szkoły z prośbą o wyrażenie zgody. Potem pozostaje uzgodnienie z dyrekcją trybu egzaminów – np. raz do roku z każdego przedmiotu (pisemnie i ustnie), co jest warunkiem otrzymania świadectwa szkolnego. Egzaminy są oparte na obowiązującej w całej Polsce podstawie programowej. Edukację domową na każdym etapie nauki można przerwać i wrócić do szkoły. Część rodziców organizuje to w ten sposób, iż dzieci kończą szkołę podstawową w edukacji domowej a później kontynuują naukę w gimnazjum i szkołach ponad gimnazjalnych.

Każdy rodzic pod warunkiem, iż wykaże się cierpliwością i zainteresowaniem jest w stanie koordynować naukę swojego dziecka i nie potrzebuje do tego szczególnych kwalifikacji. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, jaka naprawdę wiedza jest niezbędna młodemu człowiekowi, by z sukcesem wkroczył w dorosłe życie. Na etapie szkoły podstawowej jest to nauka

czytania, pisanie, liczenia i ogólnej wiedzy o świecie. Jeżeli odrzucimy cały encyklopedyczny balast „wkuwany” na lekcjach a pozwolimy dziecku na nieskrępowaną radość poznawania i doświadczania, to bez wątpienia opanuje zarówno podstawę programową jak i ją poszerzy w interesujących go dziedzinach. Wielu rodziców rozpoczynających naukę w edukacji domowej jest zaskoczonych postępami własnych dzieci, które bawiąc się opanowują materiał danej klasy w kilka tygodni.

Obecnie w Polsce jest kilkanaście szkół zarówno społecznych jak i państwowych, których dyrektorzy i kadra nauczycielska wykazali się otwartością i gotowością przyjęcia dzieci edukowanych domowo.

Ja i mój syn byliśmy jedną z pierwszych polskich rodzin edukujących domowo a pierwszą w Łodzi. Po sześciu latach praktykowania Edukacji Domowej możemy już mówić o jej efektach, zarówno o szansach jak i zagrożeniach. Obecnie syn kończy liceum i szykuje się do matury.

O naszych doświadczeniach można przeczytać na jednej ze stron Edukacji Domowej – [TUTAJ](#).

Autor: Anna Janicka-Galant

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne 2.5 Polska